Rok IV. Niedziela 21 Kwietnia 1918 r. Nr. 89.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal: kwartalnie 13 K. 50 hal.: z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal., kwartalnie .5 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.: kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie

ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.

Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Pobór rocznika 1897 do wojska polskiego.

O warunki pokojowe Stanów Zjednoczonych.

GENEWA. (tel. wł.) „New York Herald“ donosi, że wielu senatorów zażądało od Wilsona oświadczenia co do warunków na jakich Stany Zjednoczone byłyby gotowe do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Wilson odpowie prawdopodobnie przyszłym tygodniu na te żądanie.

Rokowania pokojowe z Rumunią

BERLIN. „Berliner Tageblatt“ pisze: W sprawie informacyi o trudnościach, jakie wynikły podczas rokowań z Rumunią wskutek pewnych tarć pomiędzy Bułgaryą a Turcyą, dowiadujemy się co następuje:

Co się tyczy doniesienia, jakoby Bułgarya chciała uzyskać dla siebie Saloniki, dowiadujemy się, że Bułgarya wcale tej sprawy nie podnosiła.

Watykan a pokój.

LUGANO. (tel. pryw.) Rzymskie dzienniki katolickie zaprzeczają doniesieniom gazet francuskich, o mającym wkrótce nastąpić nowym kroku pokojowym ze strony Papieża, w związku z audyencyami, udzielonemi prałatowi Marcheppi.

Prałat ten, przed swym powrotem do Berna, był wogóle przyjęty na audyencyi tylko jeden raz.

Stosunki dyplomatyczne z Rosyą.

WYJAZD AMBAS. MIRBACHA.

BERLIN (tel. wł.) Niemcy nawiązały już oficyalne stosunki dyplomatyczne z Rosyą.

Do Moskwy wyjechał już ambasador niemiecki przy rosyjskiej rzeczypospolitej hr. Mirbach.

KAMIENIEW i KARACHAN.

SZTOKHOLM. (tel. pryw.). „Tidningen“ dowiaduje się, że internowany przez władze finlandzkie w charakterze zakładnika, ambasador bolszewicki w Wiedniu, Kamieniew, zdołał omylić czujność straży i zbiec.

Podobno dotarł on już do Petersburga.

SZTOKHOLM. (tel. pryw.) Wobec przedłużającej się choroby Joffego, wysunięto kandydaturę referenta komisaryatu dla spraw zagranicznych, Karachana, na stanowisko ambasadora rosyjskiego w Berlinie.

NOWA FLAGA ROSYJSKA.

BERLIN. (TBK). Biuro Wolffa donosi: Komisaryat ludowy dla spraw zagranicznych w Moskwie ogłasza następujący telegram iskrowy:

Centralny Komitet delegatów Rady Robotników, Żołnierzy i Chłopów ustanowił jako narodową flagę wojenną rosyjskiej republiki **czerwoną flagę** z napisem złotymi zgłoskami: „Rosyjska socyalistyczna, federacyjna, radykalna republika“, która to flaga ma służyć także jako oznaka dla wojennych okrętów rosyjskich.

Z walk na Zachodzie.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 18 kwietnia. Urzędowo donoszą: Między Adygą a Piave czynność bojowa jest ciągle ożywiona. Na płaskowyżu Siedmiu Gmin odparto kilka natarć włoskich.

Szef sztabu generalnego

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 18 kwietnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Na flandryjskiem polu zoranem wyrwami kilkakrotnie wywiązały się mniejsze walki **naszych oddziałów wywiadowczych** z belgijskimi i francuskimi posterunkami.

Odparto **silne ataki**, które nieprzyjaciel wykonał z północy i północnego zachodu na W y t s c h a e t e. Już ustawiające się do ataku poniósł nieprzyjaciel najcięższe straty od naszego ognia niszczącego.

Między B a i l l e u l a L a B a s s e silna czynność bojowa artyleryi.

Na północny zachód od B e t h u n e nasza piechota zaatakowała w kierunku linii nieprzyjacielskich północ od La Bassee i zdobyła kilka dział.

Koło Festubert i Givenchy walczono z e z m i e n n e m s z c z ę ś c i e m. Wzięliśmy więcej niż 600 jeńców.

Po wzmożonej od kilku dni czynności ogniowej nad Avre nastąpiły wczoraj **silne ataki francuskie** wykonane w głębokich szeregach na Morisel i Morreuil.

Na obu brzegach Avre przez las Seneca i po obu stronach drogi Aile—Moreuil szturmowały kilkakrotnie daremnie gęste fale atakowe. Po zaciętych walkach odrzucono nieprzyjaciela zadając mu krwawe straty. Silny ogień działowy utrzymywał się na tym odcinku walki także i przez noc.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

(Ukraina). W Taurydzie obsadziliśmy Czaplinkę i Melitopol.

NA FRONCIE MACEDONSKIM.

Przedsięwzięcia wojsk wypadowych w Czerny przysporzyły nam trochę jeńców Włochów i Serbów.

Ludendorff.

Nowa machina wojenna.

LUGANO. (tel. wł.) W sprawozdaniu z frontu angielskiego omawia „Perseveranza“ nową machinę wojenną niemiecką, którą Niemcy tak skutecznie stosują w walce na zachodzie. Jest to mały, szybko jadący „tank“ torujący drogę piechocie a zaopatrzony w miotacze płomieni i bomby ogniowe. Maszyna ta niszczy wszelki opór.

Po wykonaniu swego zadania wraca tank do linii, aby zaopatrzyć się w nowe zapasy. Maszynę obsługują żołnierze z specyalnie do tego celu przeznaczonego pułku gwardyi złożonego z inżynierów (?).

Komunikaty koalicyjne.

Komunikat francuski.

(Z dnia 17 kwietnia wieczorem). W ciągu dnia nie było czynności piechoty. Nieprzyjaciel ostrzeliwał gwałtownie przednią linię i kilką miejscowości w okolicy na północ od Montdidier. Nasze bateryę zwalczały skutecznie nieprzyjacielską artyleryę i obrzuciły ogniem zbiorowym nieprzyjacielskie artyleryę. Chwilowe ostrzeliwanie na reszcie frontu. — Dnia 15 i 16 kwietnia zestrzelili nasi lotnicy 4 niemieckie samoloty. Potwierdza się, że dwa dalsze nieprzyjacielskie samoloty zostały zniszczone 12 kwietnia w walce powietrznej.

Komunikat angielski.

(Z 17-go b. m. wieczorem) Po gwałtownem ostrzeliwaniu rozpoczętem dzisiaj rano przez nieprzyjaciela na całym froncie nad rzeką Lys i od lasu Dieppe aż do Wytschaete nastąpiły ataki piechoty. Wszystkie te ataki zostały odparte ze znacznymi dla nieprzyjaciela stratami. W kontratakach doniesionych dzisiaj rano udało się wojskom naszym wtargnąć w miejscowości Meteren i Wytschaete. Wobec nieprzerwanych nieprzyjacielskich ataków nie były one jednak w stanie utrzymać swych tamtejszych pozycyi. Wojska francuskie pracowały na tym froncie wspólnie z angielskiemi siłami bojowemi. Z reszty frontu angielskiego niema nic do doniesienia.

Komunikat belgijski.

(Z 17 kwietnia.) Dzisiaj rano zaatakowali Niemcy z siłą nasz system forpocztowy między Blankaertse i koleją prowadzącą z Ypern do Tourout. Udało im się usadowić w kilku naszych posterunkach. Wojska nasze wypędziły ich jednak stamtąd zupełnie w energicznych kontratakach.

Blisko 600 jeńców pozostało w naszych rękach.

„KORZYSTNY“ ODWROT.

ROTTERDAM. (TBK). „Menclester Guardian“ pisze, że wiadomości z frontu stały się stanowczo korzystniejsze. Co się tyczy odwrotu koło Ypern decyzyę co do niego powzięto skoro tylko przez utratę Nieuve Eglise upadek Bailleul stał się pewny.

Odwrót jest raczej dowodem poważnej sytuacyi z końca ostatniego tygodnia niż tego, że sytuacya jest jeszcze teraz niekorzystna.

Posiłki angielskie.

HAMBURG. Według doniesień z Bazylei do „Hamburger Fremdenblattu“, „Daily Telegraph“ komunikuje:

Wódz naczelny angielskiej armii na lądzie stałym, marszałek French, zarządził natychmiastowe wysłanie do Francyi wojsk, znajdujących się obecnie w Anglii.

Transport wojsk już został rozpoczęty.

Anglicy w Calais.

GENEWA. (tel. pryw.) Zawarta niedawno temu pomiędzy Francyą a Anglią umowa długoterminowa ustala, że w Calais sądownictwo przechodzi pod zwierzchni nadzór Anglii. Władza policyjna już od bardzo dawnego czasu znajduje się tam w rękach angielskich.

Służba wojskowa w Irlandyi.

AMSTERDAM. (tel. pryw.) „Allgemeen Handelsblad“ donosi z Londynu: Po dłuższych debatach odrzucony został 296 głosami przeciwko 123 projekt niewprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Irlandyi, natomiast przyjęty został projekt o powszechnej służbie wojskowej w trzeciem czytaniu 301 głosami przeciwko 103.

Losy rodziny carskiej.

KOPENHAGA (tel. pryw.) Korespondent dziennika „Politiken“, przebywający w Haparandzie, dowiaduje się z wiarogodnego źródła, iż „wpływowe osobistości poczyniły starania, aby rosyjska ex-carowa wdowa otrzymała zezwolenie na opuszczenie Rosyi i udanie się do Danii.

Lenin podobno skłonny jest pod pewnemi warunkami zgodzić się na odjazd excesarzowej.

Gdy obawiano się interwencyi japońskiej na Syberyi, wówczas rodzina byłego cara przeniesiona została z Tobolska do jednej miejscowości na Uralu.

Były car podobno dobrze się czuje, przyczem korzysta z dużej stosunkowo swobody, czyta codzień gazety i śledzi z wielkiem zainteresowaniem wydarzenia światowej polityki.

Dyplomatyczne grzeczności

WIEDEN (TBK) Minister spraw zewnętrznych bar. Burian wysłał telegramy do Wielkiego Wezyra i do rządu bułgarskiego zawiadamiające o swej nominacyi oraz podkreślające, że zamierza podtrzymać i utrwalić dotychczasowe sojusze.

Jeszcze Bolo basza.

GENEWA. (tel. pryw.) Rozstrzelany onegdaj Bolo basza, żegnając się ze swym bratem, monsignorem Bolo, oświadczył mu — jak donosi „Petit Parisien“ — że wkrótce ten sam los, co jego spotka również kilka bardzo wybitnych osobistości.

Program dra Steczkowskiego.

„Kuryer Lwowski“ otrzymuje od swojego korespondenta warszawskiego następujące bliższe informacye o programie dr. Steczkowskiego, zakomunikowanym stronnictwom w Królestwie. Program ten składa się mianowicie z następujących ośmiu punktów:

1) Rada Reg. nie miesza się do spraw krajowych, i reprezentuje na zewnątrz (w myśl poglądu, że „panuje, lecz nie rządzi“).

2) Administracya będzie oddana rządowi polskiemu do 1 lipca, względnie 1 września b.r. w tych dziedzinach, które nie wymagają władzy bezpośrednich organów wykonawczych (jak np. wymaga ministerstwo spraw wewnętrznych lub skarbu).

3) Wojsko zostaje pod naczelną komendą gen.-gub. Beselera, z tem, że wszyscy jenerałowie i oficerowie tworzą jednostkę samodzielną (bez oficerów instruktorów niemców). Użyte być może za zgodą legislatury. Liczba jego ma wynosić 4 pułki piechoty, 2 p. jazdy poza 5.000 ludzi, którzy tworzą „Polnische Wehrmacht“. Obowiązywać będzie przysięga dawna Tymcz. Rady Stanu, w której oprócz wierności ojczyźnie i przyszłemu królowi polskiemu, przysięgać się będzie na wierność sojusznikom, cesarzom Niemiec i Austro-Węgier. Nowe wojsko może być powołane drogą poboru.

4) Granicę Królestwa Kongresowego ma stanowić na wschodzie Bug, wobec czego Ziemia Chełmska powinna być przywrócona Królestwu.

5) Obszar etapowy w Królestwie, nie objęty Ziemią Chełmską a wchodzący w skład Ober-Ost ma być do Królestwa przyłączony.

6) Zwołanie Rady Stanu nastąpi natychmiast po dokonaniu wyborów, ponieważ dr. Steczkowski ani chwili nie chce urzędować w formie nieodpowiedzialnej.

7) Reemigracya uchodzców zostanie dokonaną przy pomocy finansowej państw centralnych.

8) Zaniechany zostanie proces i udzielona będzie amnestya dla legionistów internowanych w obozach karnych tak w Królestwie, jak i na Węgrzech.

Dr. Steczkowski oświadczył, że punkty powyższe były dyskutowane i naogół życzliwie przyjęte w Wiedniu i Berlinie. Co do punktów 4) i 5), dotyczących integralności Królestwa hr. Hertling zauważył, że włączenie obszaru etapowego napotyka na trudność ze strony władz wojskowych zaś kwestya Ziemi Chełmskiej zależną jest od rewizyi traktatu brzeskiego. Rewizya taka jest możliwa i zastrzeżona na wypadek, gdyby którakolwiek ze stron traktat zawierających nie dotrzymała warunków zawartego układu. Gdyby więc ukraińska reprezentacya ludowa do dnia 15 kwietnia b. r. nie dostarczyła Rzeszy obiecanego quantum zboża, traktat brzeski może podledz rewizyi, a w takim razie jest nadzieja, że sprawa Ziemi Chełmskiej może być ponownie rozpatrzoną w myśl polskiego programu.

Na zapytanie przedstawicieli Koła M. P. czy Dr. Steczkowski solidaryzuje się z programem niemiecko-polskim hr. Ronikiera, premier oświadczył, że o programie tym dowiedział się dopiero na audyencyi u hr. Hertlinga i stwierdził, że definitywne rozwiązanie eprawy polskiej jest wykluczone w obecnej fazie wojny, nawet po zwycięstwie nad Rosyą.

Na zapytanie, czy wyższe stanowiska w Królestwie będą obsadzane nadal ludźmi obcego pochodzenia i wyznania, Dr. Steczkowski oświadczył, że jest za sprowadzeniem z Galicyi wybitniejszych urzędników bez względu na wyznanie i że złożył deklaracyę hr. Hertlingowi tej treści, aby przez dłuższy czas mógł korzystać z pomocy administracyjnych inspektorów niemieckich.

Osobną troskę mają stanowić dla premiera finanse. Jak wiadomo, dotąd Rada Regencyjna i rząd polski czerpie fundusze z Kasy pożyczkowej, która prowadzi osobno conto: Schuld d. poln. Staat. Jest to obciążenie państwa polskiego długiem niezależnie od ściąganych podatków, którymi rozporządza rząd okupacyjny według swego uznania i które nie idą na pokrycie potrzeb rządu polskiego.

Wobec wygłoszonego programu D-ra Steczkowskiego, stronnictwa lewicy zajęły stanowisko „wyczekującej obojętności“; Koło M. Part. stanowisko „objektywnej współpracy w Radzie Stanu; stanowisko czynnego poparcia tak w rządzie, jak i w Radzie Stanu — stronnictwa aktywistyczne.

Z wojska polskiego.

LIKWIDACYA BENJAMINOWA i ŁOMŻY.

WARSZAWA. Delegacya oficerów z Benjaminowa postanowiła wezwać internowanych tam oficerów do podpisania żądanej przez Niemców deklaracyi, oraz do wstępowania do wojska polskiego. Deklaracya stwierdza, iż oficerowie odmówili swego czasu przysięgi bez złej woli i że po powołaniu Rady Regencyjnej widzą przyjazny stosunek państw centralnych do Polski i nie będą przeciwdziałali utworzeniu wojska polskiego. Deklaracyę zgodzili się podpisać wszyscy internowani oficerowie.

Natomiast w sprawie wstąpienia do wojska zdania były podzielone. Znaczna ilość oficerów zgłosiła się jednak do kadr wojska. Deklaracya oficerska zwróciła się do obozu internowanych żołnierzy w Łomży z wezwaniem do powrotu do wojska. Akcya ta znalazła poparcie części pierwszobrygadowców.

W chwili obecnej można uważać sprawę internowanych jako znajdującą się w stanie likwidacyi. Większość żołnierzy, zwłaszcza tych, którzy zamierzają pozostać w wojsku na stałe, podpisała już deklaracyę, przyczem prosiła jedynie o zwolnienie przez władze okupacyjne z obozu.

SPRAWA DOWBORA-MUŚNICKIEGO.

Dnia 8 kwietnia doszło do spotkania w Brześciu Litewskim Dowbora-Muśnickiego z ministrem Steckim i ks. Januszem Radziwiłłem, na którem ustalono główne zasady stosunku 1 korpusu Dowbora, zarówno do Rady Reg., Rządu polskiego i władz niemieckich. Prawdopodobnem jest, że korpus Dowbora pozostanie jeszcze dłuższy czas na przydzielonym mu odcinku frontu nad Dnieprem — i dalej będzie prowadził administracyę przydzielonego mu terytoryum, 3 powiatów Mińszczyzny. Pogłoski o demobilizacyi, jakoby grożącej Dowborowi, pochodziły stąd, że zamierza on stopniowo zwalniać starsze roczniki, oraz elementa nie nadające się do roli kadrowej.

Sprawa dalszych uzupełnień dla korpusu Dowbora nie jest jeszcze definitywnie załatwioną.

W korpusie tym największą wartość przedstawiają pułki kawaleryi (4 pułki), oraz oddziały lotnicze, samochodowe i t. d.

Korpusy Stankiewicza i Michaelisa są znacznie słabsze i nie przedstawiają wartości kadrowej, głównie ze względu na brak jednolitości kierunku.

POWRÓT 1000 ŻOŁNIERZY POLSKICH.

WARSZAWA. Wskutek porozumienia się rządu polskiego z przedstawicielami głównej kwatery niemieckiej, przybędzie po 15 b m. do Warszawy z 1 korpusu polsk., pozostającego pod rozkazami gen. Dowbór-Muśnickiego 1000 ludzi, wybranych przez komendę korpusu z pośród najstarszych roczników do Mińska mazowieckiego w celu zwolnienia ich od służby i odesłania ich do miejsc przynależności. Żołnierze ci przybędą z bronią, którą tu złożą polskim oddziałom do dyspozycyi polskiej siły zbrojnej.

POBÓR ROCZNIKA 1897.

Do „Dziennika Narodowego“ donoszą z Warszawy:

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że w najbliższym czasie ukazać się ma dekret Rady Regencyjnej, powołujący do szeregów wojska polskiego rocznik 1897.

Pobór przeprowadzą polskie władze wojskowe pod kontrolą i zwierzchnictwem Krajowego Inspektoratu zaciągu do wojska polskiego.

Zaasenterowani rekruci wcieleni będą do obozów wyszkolenia.

Dekret, o którym mowa, ukaże się jeszcze przed zwołaniem Rady Stanu.

Po wiedeńskiem przesileniu.

(Korespondencya własna „Gazety Polskiej“).

WIEDEŃ, 17 kwietnia 1918.

Prędzej, niż przypuszczano nastąpiła nominacya nowego ministra spraw zagranicznych. Że nim będzie Węgier było do przewidzenia, natomiast niespodzianką była osoba barona Buriana. Powszechnie przypuszczano, że następcą hr. Czernina będzie hr. Andrassy lub Tisza. Zdaje się, że znany antagonizm między tymi dwoma politykami sprawił, że ani jeden ani drugi nie otrzymał teki zagranicznej. Stosunki wewnętrzne, panujące na Węgrzech, miały znaczny wpływ na rozwiązanie przesilenia na Ballplatzu; równocześnie zaś to ostatnie przesilenie zaostrzyło sytuacyę na Węgrzech i doprowadziło do dymisyi gabinetu Wekerlego. Hr. Andrassy nie mógłby bez zgody hr. Tiszy objąć teki zagranicznej, ponieważ hr. Tisza posiada większość w delegacyi węgierskiej. Taksamo i hr. Tisza miałby jako minister zagraniczny bardzo trudną pozycyą wobec obecnej partyi rządowej na Węgrzech. Jak słychać, odmówił hr. Andrassy przyjęcia teki zagranicznej. Uczynił to zapewne dlatego, ponieważ nie chciał odstąpić pola hr. Tiszy, którego szanse w takim razie znacznie by wzrosły. Obecna partya rządowa na Węgrzech dąży, jak wiadomo, do rozwiązania parlamentu, spodziewając się, że nowe wybory przyniosą jej większość. Z tego samego powodu forsują przeciwnicy Tiszy reformę wyborczą. Jak słychać, jest korona przeciwną rozwiązaniu parlamentu węgierskiego. Na tem tle wybuchło na Węgrzech przesilenie. Być może, że dr. Wekerle otrzyma ponowną misyę utworzenia gabinetu. W takim razie zawarłby on kompromis z grupą Tiszy w sprawie reformy wyborczej, z gabinetu wystąpiliby hr. Andrassy, hr. Apponyi, Maurycy Esterhazy i dr. Vazsonyi.

Przy obsadzie teki zagranicznej odniósł hr. Tisza w każdym razie sukces, ponieważ, jak wiadomo, baron Burian należy do mężów zaufania Tiszy. Już przy pierwszej nominacyi barona Buriana mówiono powszechnie, że jest on tylko „Platzhalterem“ hr. Tiszy. Przypuszczenie to nie sprawdziło się wówczas i zapewne teraz także się nie sprawdzi. Niemniej jednak nie jest nieprawdopodobnem przypuszczenie, że ministerstwo zagraniczne barona Buriana jest stanem przejściowym, po którym nastąpi obsada definitywna.

Uwagę zwraca pismo odręczne cesarza Karola, wystosowane do hr. Czernina. W piśmie tem zastrzega sobie monarcha użycie usług hr. Czernina w przyszłości. Znaczyłoby to, że powrót hr. Czernina do czynnej służby państwowej w pewnym późniejszym okresie nie jest wykluczony.

Przyjęcie, jakiego doznał baron Burian w prasie wiedeńskiej nie jest entuzyastyczne, także i na Węgrzech nie cieszy się baron Burian popularnością, przeciwnie najostrzejsze ataki przeciwko baronowi Burianowi wyszły swego czasu z obozu węgierskiego, mianowicie od hr. Andrassy'ego i hr. Apponyi'ego.

W urzędowym komunikacie, uzasadniającym powołanie barona Buriana powiedziane jest, że baron Burian posiada po pierwsze pełne zaufanie cesarza, powtóre zaś zna doskonale wszystkie agendy zagranicznego resortu.

Jest również zrozumiałem, że Polacy witają nowego ministra bez żywiołowego entuzyazmu, ale także i bez uprzedzenia. Polacy gotowi są poprzeć nowego ministra jako męża zaufania korony w tem przeświadczeniu, że baron Burian spełni intencyę monarchy, mianowicie usunie powody rozgoryczenia Polaków i stworzy warunki takiego rozwiązania sprawy polskiej, które by odpowiedziały tak interesom narodu polskiego, jak też i interesom monarchii i dynastyi Habsburskiej.

Żydzi a Rada Stanu.

Żydzi wykazują poważne zainteresowanie się sprawą członków Rady Stanu z nominacyi. Obóz nacyonalistów żydowskich przeprowadził—z ramienia Rad miejskich — dwóch mandataryuszy: w Łodzi przywódcę syonistów, dra Rosenblatta, w Warszawie leadera „ludowcowego“, p. Prylucklego, oraz dwóch zastępców: w Warszawie p. Hirszhorna, w Łodzi p. Farbsteina (z Warszawy, prezesa organizacyi syonistycznej w Królestwie). Mimo to uważają nacyonaliści żydowscy, że przy mianowaniu przedstawicieli ludności żydowskiej do Rady Stanu winien rząd polski wziąć pod uwagę życzenia tych obozów.

Asymilatorzy przeprowadzili jednego przedstawiciela, (nieurzędowego) p. Weisblatta, o którym jednak prasa żydowska zapewnia, że zobowiązał się rzekomo nie przeciwdziałać żądaniom nacyonalistów w dziedzinie spraw narodowych. Nie ulega więc wątpliwości, że sfery rządowe jako przedstawiciele ludności żydowskiej powołają do Rady Stanu ludzi z obozu żydów spolszczonych, t. zn. asymilatorów. Wymieniane są następujące nazwiska osób, które mają w tym charakterze wejść do Rady Stanu: prof. S. Dickstein, adw. Kirszrot i konsul duński p. Bolesław Eiger, prezez zarządu „Tow. pracy społecznej wśród żydów w Polsce“.

Niezależnie od tego wystąpiło kupiectwo żydowskie do prezydenta ministrów z memoryałem, w którym domaga się powołania swego przedstawiciela do Rady Stanu.

Dlaczego upadł hr. Czernin

Pisma zarówno berlińskie, jak i wiedeńskie, zastanawiają się nad przyczynami, jakie spowodowały ustąpienie hr. Czernina, nie ulega bowiem wątpliwości, że sama sprawa listu do księcia Syktusa Parmeńskiego nie byłaby wywołała tak daleko sięgających skutków.

Najbliższą prawdy zdaje się być „Germania“, która na podstawie informacyi z Wiednia twierdzi, że ustąpienie hr. Czernina miało trzy powody: 1) Stosunek Czernina do Polaków, 2) ustęp jego mowy ostatniej, skierowany przeciw Czechom, 3) wywołanie afery Clemenceau. Te momenty wywołały nieporozumienia z cesarzem, z czego Czernin wyciągnął konsekwencye.

Gdyby tak było istotnie, to należałoby przypuszczać, że w wymienionych punktach następca hr. Czernina, bar. Burian, innej trzymać się będzie linii niż jego poprzednik.

Baron Burian.

Następcą Czernina mianowany został baron Szczepan Burian i objął już ster urzędowania w ministerstwie spraw zagranicznych.

Nie po raz pierwszy w ciągu wojny pojawia się bar. Burian w tym charakterze na widowni. Jest teraz następcą, ale był przecież poprzednikiem i szefem tego samego hr. Czernina, który uwikławszy się we własne intrygi, poszedł sromotnie w odstawkę. Mianowicie po ustąpieniu hr. Berchtolda bar. Burian, zięć zmarłego kapitana gwardyi i b. węgierskiego prezydenta ministrów bar. Feyervarego, powołany został do przeniesienia się z ulicy Swiętojańskiej, gdzie rezyduje wspólne ministerstwo skarbu, na Ballplatz. Sprawował tam rządy od chwili wybuchu wojny włoskiej do końca listopada 1916.

Bar. Burian uchodzi za polityką przedewszystkiem bardzo pilnego, co jednak w tym zakresie nie jest przymiotem najwyższym, ale co zawsze cenić trzeba. Przyznać mu dalej wiele rzeczowości i gruntowność w rozpatrywaniu kwestyi, o których wypadnie mu rozstrzygać. Osobiście nie jest łatwy do pożycia, nie sili się na formy nadzwyczajnej uprzejmości, jest zamknięty w sobie. Mało pod tym względem przypomina typowych dyplomatów, giętkich zazwyczaj

goniących za popularnością towarzyską.

Jak dotąd, głównem zadaniem jego życia było wprowadzenie administracyi Bośni i Hercegowiny na tory uporządkowanego rozwoju, w czem zresztą grunt przygotował mu Kallay. Burian wielką wagę przywiązywał do zjednoczenia także kół opozycyjnych ziem okupowanych i miał nawet pewne, może jednak tylko pozorne, sukcesy na tem polu do wykazania. Wybuch wojny obrócił całą tą część jego działalności w niwecz.

Jako minister spraw zagranicznych trzymał się przeważnie w defenzywie, a już wtedy, to znaczy przed dwoma laty, pragnął sondować opinię polityczną dla wymiarkowania, czy nie byłoby możliwą rzeczą przygotować pokój. Jakie stanowisko zajmował wobec sprawy polskiej, wiadomo choćby z wygłoszonego w swoim czasie przemówienia dr. Bilińskiego.

W kołach niemieckich są bardzo zadowoleni z tego, że Burian będzie na pewno wszystkiemi siłami dążył do utrzymania jaknajściślejszej spójni pomiędzy Austro-Węgrami a Rzeszą. Także stosunki z Bułgaryą i z Turcyą pod jego rządami z pewnością się nie rozluźnią.

Z dotychczasowej działalności barona Buriana wnosząc, przypuszczać należy, że nie będzie on, jak to czynił hr. Czernin, zapuszczać zagonów swych w dziedzinie polityki wewnętrznej państwa.

Następca hr. Czernina uda się zapewne w jaknajkrótszym czasie do Berlina i do głównej kwatery niemieckiej. Wedle „Berl. Tageblattu", cesarz Karol tuż przed dymisyą hr. Czernina zamierzał razem ze swym ministrem spraw zagranicznych pojechać do głównej kwatery niemieckiej, być może, iż teraz zamiar ten będzie dokonany.

Ferment w Rosyi.

W ostatnich tygodniach zwiększyła się ilość wiadomości przychodzących bezpośrednio z Rosyi, dzięki powrotowi całej masy emigrantów (ogółem ponad 2 miliony emigrantów). Chaos w Rosyi panuje zupełny, nie ma mowy o najprymitywniejszych instytucyach państwowych, szkoły są zamknięte, bo różnica wykształcenia sprzeciwia się pojęciu równości, płacenie podatków ustało, własność prywatna także ustała, a mieszkańcy kamienic stali się właścicielami kamienic—a kelnerzy właścicielami kawiarń; rozwód kosztuje 5 rubli, cerkwie są zabrowane, olbrzymie przestrzenie dawnych gruntów dworskich a obecnie rozdzielonych, leżą odłogiem — czego następstwem będzie prawdopodobnie niebywały głód. Wszelkie próby kontrrewolucyi rozpoczynane przez kadetów, chwilowo nie mają widoku powodzenia. Cała ludność tam jest uzbrojona, chłopi karabinami maszynowemi strzelają do gawronów. Wobec tego chaosu reemigracya Polaków z Rosyi przedstawiać może, dla przyszłych stosunków socyalnych, polityczno-kulturalnych duże niebezpieczeństwo—jedynie zorganizowane już państwo polskie, a więc wyposażone w armię i sprężystą administracyę, prowadzone w duchu demokratycznym (ustawą agrarna) potrafi przetrwać kryzys, związany z powrotem tego rodzaju elementów.

Ze strajku górników.

DĄBROWA 19 kwietnia.

Dzisiaj w piętnastym dniu strajku zaszła zmiana o tyle, że górnicy kopalni Koszelew, którzy w czwartek rano podjęli byli pracę, a popołudniu ją przerwali, w piątek rano podjęli ją na nowo. Reszta kopalń w dalszym ciągu nieczynna.

Wedle informacyi zasięgniętych przez nas, Komenda stoi nadal na tem stanowisku, że, zważywszy iż strajk wybuchł bez poprzedniej zapowiedzi, w żadne pertraktacye jak długo strajk trwa wdawała się nie będzie. Tak samo nie może nastąpić otwarcie sklepów spożywczych na kopalniach podczas obecnego bezrobocia.

Natomiast skłonną jest komenda otworzyć sklepy spożywcze natychmiast, gdy górnicy powrócą do pracy oraz rozpocząć rokowania w sprawie podwyższenia płac w ciągu najbliższych (około 2 dni) po podjęciu pracy.

Strajkiem kieruje jak już zaznaczyliśmy komitet strajkowy, oczywiście — jak w warunkach obecnych — nieujawniony. Czy i o ile działalność komitetu strajkowego pokrywa się z wolą większości górników — ocenienie tego usuwa się z pod naszej kompetencyi. Koszelew w każdym razie wyłamał się z pod tego kierownictwa.

W sferach urzędowych panuje przekonanie, że większość, około 65 proc. robotników sprzeciwia się dalszemu przedłużaniu strajku.

Jak długo jeszcze strajk potrwa? W czwartek rano, gdy górnicy Koszelewa i Niwki przystąpili do pracy zdawało się, że strajk już na ukończeniu. Po południu zyskały przewagę żywioły chcące strajk przedłużyć. Przystąpienie Koszelewa mimo to w piątek rano do pracy możnaby uważać za dowód znużenia i chęć wyjścia z obecnego błędnego koła.

Na Koszelewie wobec stanowiska komendy chcącej rokować, ale — tylko z pracującymi, dalsze przedłużanie strajku uważają górnicy za bezcelowe.

Wczoraj przytoczyliśmy obwieszczenie urzędowe zapowiadające na wypadek przedłużenia się strajku przerwanie ruchu cywilnego na kolejach. Byłoby to połączone z ograniczeniem ruchu pociągów, nietylko osobowych. Pociągi w ruchu osobowym jak i frachtowym krążyłyby tylko dla użytku wojskowości.

Podnieść trzeba, że taki stan musiałby fatalnie się odbić zarówno na zaprowiantowaniu jak i dowozie artykułów pierwszej potrzeby nie tylko do różnych okolic kraju, ale przedewszystkiem Zagłębia poza swym górniczo-hutniczym przemysłem prawie nic nie produkującego, skazanego więc wyłącznie na dowóz.

W końcu małe sprostowanie. We wczorajszym artykule podaliśmy „przeciętne" warunki płacy, poczem przez pomyłkę umieszczono zdanie: „Na innych kopalniach płace te są przeciętnie o 1 kor. wyższe". Otóż wobec tego że podaliśmy „przeciętne"—to zdanie dodane, jak czytelnicy sami zrozumieli było zbyteczne.

KRONIKA.

Termin zwołania Rady stanu, oznaczony początkowo na dzień 3 maja, przesunięto na dzień 6 maja r. b.

„Głos" donosi: Termin inauguracyjnego posiedzenia Rady Stanu oznaczono obecnie na dzień 20 maja.

O mianowanych członków Rady Stanu. W celu skompletowania listy członków Rady Stanu z nominacyi została wyłoniona komisya, złożona z prezesa ministrów, Steczkowskiego, ministra spraw wewnętrznych Steckiego, ministra rolnictwa i dóbr koronnych Dzierzbickiego. Komisya odbyła wczoraj posiedzenie. Lista kandydatów - nominatów po zatwierdzeniu przez radę ministrów będzie przedstawiona Radzie regencyjnej.

Społeczeństwo — internowanym na Węgrzech legionistom. Pomoc materyalna, jaką społeczeństwo polskie daje internowanym legionistom, to cyfry są następujące: —Galicya dała 200.000 koron—a in natura 100.000 koron — w bieliźnie, żywności, mydle, lekarstwach, ubraniach etc. Rząd polski przez swoich delegatów 30.000 mk. Dalsze składki wszędzie są w toku.

Hakatyści w powiecie kolneńskim. Z powiatu kolneńskiego nadeszły stwierdzone następujące wiadomości: Urzędnicy i wojskowi niemieccy mówią zupełnie otwarcie o zamiarze aneksyi kraju po Narew. Von Fulczyński, regent, pełniący w Kolnie funkcye pomocnika naczelnika powiatu w sprawach rolnych, oświadczył całemu szeregowi obywateli, iż niebawem zostaną poddanymi niemieckimi. Daje się zauważyć tendencya ze strony tych panów, by skłonić mieszkańców do ujawnienia opinii za przyłączeniem do Niemiec. Von Kornberg, junkier pruski, który jeszcze niedawno bez powodu bił po twarzy wójtów i sołtysów, obecnie na zebraniach wójtów stara się ich pozyskać i zapytuje ich: „Powiedzcie szczerze, Rosya czy my?" Chłopi jednak zachowują poważne milczenie. Panuje powszechna obawa, iż każą im podpisać zgodę na aneksyę kraju. Rezultat jest ten, że nawet arkuszy, gdzie jest mowa o tworzeniu nowej szkoły, nie chcą podpisywać, bojąc się podstępu.

Aleja Lucyana Rydla. Powstał w Krakowie projekt, aby drogę ku Mydlnikom obsadzić drzewkami i nazwać ją aleją im. Lucyana Rydla.

Podbój ekonomiczny Królestwa Polskiego. „Deutsche Warschauer Zeitung" donosi, że na zasadzie rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego kupcy Adolf Eichler i H. Bauer w Łodzi, leśniczy Aleksander Egler z Bukowca pod Łodzią, gospodarz Otto Hening z Karnyszewic (pod Pabianicami) i redaktor Fiierl w Łodzi uzyskali koncesyę na utworzenie Towarzystwa akcyjnego pod nazwą: „Niemiecki bank związkowy w Polsce" z siedzibą w Łodzi. Kapitał zakładowy banku wynosić ma milion marek, z czego połowa w akcyach imiennych i w akcyach na okaziciela. Kapitał ten może „być powiększony do 5 milionów marek. Działalność banku będzie się rozciągać na całe Królestwo Polskie i zagranicę, celem zaś jej piecza nad kredytem związków, pośrednictwo w sprzedaży ziemi i prowadzenie składnic towarowych.

O przywrócenie samorządu w Lublinie. Warszawski „Przegląd poranny" pisze: Jak się dowiadujemy jednym z głównych tematów konferencyi prezesa ministrów, Steczkowskiego, w Lublinie była sprawa wznowienia działalności tamtejszych instytucyi samorządnych: rady miejskiej i magistratu.

W mieście krążą pogłoski, iż już za parę miesięcy mają się odbyć nowe wybory Rady miejskiej.

Wiadomość o tem pochodzi podobno ze sfer najbardziej kompetentnych.

Zapis na skarb polski i na inwalidów wojska polskiego. Zmarła w Piotrkowie obywatelka tamtejsza ś. p. Tekla Strzyżowska zostawiła testament, którego mocą dom swój przy ul. Kaliskiej 12, ruchomości, jak bibliotekę i t. p. oraz 50.000 rb. w listach zastawnych warszawskich, łódzkich i piotrkowskich przeznaczyła na własność Schroniska dla inwalidów Wojska Polskiego. Biżuteryę i 1,000 rb. w złocie ofiarowała na rzecz Skarbu Polskiego.

Z Solca piszą: Wcześniej w tym roku zawitała do nas wiosna, wcześniej też rozpoczął się wiosenny ruch w Solcu przy willach, w parkach i łazienkach, by wszystko doprowadzić do porządku na otwarcie sezonu. Z robót, mających na celu rozwój zdrojowiska, wymienić należy rozszerzenie terenów parkowych przy łazienkach i otwarcie I klasy kąpieli błotnych, które zapewni wybredniejszej publiczności możliwą czystość i wygodę przy tych niezbyt przyjemnych, a jednak skutecznych zabiegach leczniczych.

Co do komunikacyi, to poczyniono w tym roku poważne starania, by samochody pomiędzy Kielcami i Buskiem kursowały nie co drugi dzień—jak to miało miejsce w sezonie ubiegłym—lecz codziennie, co usunęłoby trudności, które dawały się we znaki przy nabyciu biletów i ścisk, który zawsze w samochodach panował. Na przyjazd tych samochodów do Buska zarząd Solca ma zamiar w tym sezonie wysyłać ekwipaże, w celu ułatwienia kuracyuszom dojazdu do Solca.

Zjazd do Solca, sądząc ze zgłoszeń, zapowiada się duży, co tłomaczy się tem, że dojazd do dalszych zagranicznych miejsc kąpielowych jest już czwarty rok albo zupełnie zamknięty, albo bardzo utrudniony, a aprowizacya znacznie droższa i więcej ograniczona, niż na wsi polskiej, do której Solec zaliczyć trzeba.

Pasek na Ciechocinek. Dzienniki warszawskie donoszą: Osoby, które były w Ciechocinku w celu wynajęcia mieszkania, opowiadają, że różni paskarze (nalewkowscy) z Warszawy już tam bawili i wydzierżawili różne wille zasekwestrowane i inne, za dość przystępną cenę. Obecnie jednak odnajmują je z drugiej ręki kuracyuszom, żądając cen niepomiernie wygórowanych. Zysk obliczają conajmniej na sto procent, lecz „ciągną pasek" jeszcze wyżej.

Paskarstwo. Z Piotrkowa piszą do „Naprzodu": W Piotrkowie bawi stale kilka tysięcy przyjezdnych paskarzy. Te tysiące zwabił do nas „szmugiel" towarów łokciowych z m. Łodzi. Wojna nas obdarzyła tak zwaną linią okupacyjną, m. Łódź szwarcowaną manufakturą, a co w parze z tem idzie, paskarzami. Mamy więc w naszem mieście wszystkie osobliwości, niezbędne do robienia wojennych majątków na poczekaniu. Jadą do nas paskarze, bez przerwy jadą! Nie zdążą jedni z naładowanemi kieszeniami wyjechać, a już drudzy zajmują ich miejsca na „czarnej giełdzie". I taki ruch już od paru lat nie ustaje. Nikt u nas nie przeszkadza paskarzom obrabiać swoje „geszefty", wypompowywać pieniądze z naszych kieszeni! Są nawet tacy, którzy są zadowoleni z najazdu paskarzy, są to: kamieniczny, hotelarze, restauratorzy i handlarze produktami spożywczymi. Ci znowu robią interesa na paskarzach, którzy chętnie lokują swoje „oszczędności" w domach i z wydatkami bieżącymi wcale się nie liczą. Ceny towarów łokciowych paskarze doprowadzili do bajecznych rozmiarów: niektóre wyroby wełniane sprzedaje się po sto rubli za łokieć. Przy takich zarobkach mogą paskarze nabywać kamienice, majątki ziemskie i nie liczyć się z wydatkami.

Czarna giełda przed sądem. Z Lublina donoszą: Przed kilkoma dniami przed sądem pokoju II-go okręgu stanęło 92 członków lubelskiej „czarnej giełdy", z ul. Początkowskiej. Winę udowodniono tylko niejakiemu Barnabelowi, który został skazany na 1.000 koron kary i 110 koron kosztów sądowych. Innym „giełdziarzom" sędzia zapowiedział, iż nowa adnotacya Milicyi będzie wystarczającym przeciw nim dowodem.

Ze Świata.

Odczyt o kwestyi polskiej. Z Wiednia donosi polska agencya prasowa:

Dnia 16 kwietnia wygłosił dr. Gustaw Stolper, redaktor tygodnika „Der Oesterreichische Volkswirt" w sali przy Berggasse odczyt na temat kwestyi polskiej. Publicysta niemiecki przedstawił z wielką znajomością rzeczy obecny stan sprawy polskiej i oświadczył się za tak zwanem austro-polskiem rozwiązaniem, motywując konieczność jego względami na mocarstwowe stanowisko Austro-Węgier. Rozwiązanie to jest, zdaniem prelegenta—i dla Polski jedyną możliwością uzyskania bytu państwowego. Dużo miejsca poświęcił prelegent sprawom gospodarczym przyszłego państwa polskiego, oczywiście ze stanowiska przemysłu zachodnio - austryackiego. Odczytowi przysłuchiwała się liczna publiczność. Między innymi zauważono ekscelencye Bilińskiego, Ćwiklińskiego, Gołuchowskiego, Korytowskiego, Hr. Adama Tarnowskiego, Twardowskiego i wielu innych wybitnych polityków polskich, i niemieckich.

Dlaczego niema w Czechach chleba. Dzienniki czeskie donoszą: Przed paru dniami udała się do namiestnika Czech w Pradze deputacya urzędników i robotników ze skargami na brak chleba. Namiestnik udzielił członkom deputacyi uspokajającego wyjaśnienia, że chleba brakuje wyłącznie tylko dlatego, że... brakuje mąki.

Nie będzie wyścigów. Z Wiednia telefonują: Naczelna Komenda Armii zawiadomiła rządy austryacki i węgierski, że z powodu braku paszy wyścigi tegoroczne odbyć się nie mogą.

Jak Rosyi „opłaciła się" wojna. Wedle wykazu rosyjskiego komisarza ludowego dla przemysłu i handlu, Rosya utraciła w wojnie obecnej 780,000 kilom. kwadr. swego obszaru z 56 milionami mieszkańców (czyli 32% jej ludności); pozatem — 2,150 klm. dróg żelaznych, 73% swego taboru kolejowego, 89% zasobów węgla kamiennego. Wraz z utraconem terytoryum, Rosya pozbyła się 1073 fabryk maszyn, 1665 gorzelni, 244 fabryk przetworów chemicznych, 615 papierni, 168 cukrowni, 980 fabryk wyrobów tytoniowych.

Propaganda „kultury" rosyjskiej. W Iskucku, Saratowie, Taszkiencie, i kilku innych miastach mają powstać uniwersytety ze specyalnemi oddziałami dla Chińczyków, Japończyków, Persów i Hindusów.

Z Dąbrowy.

(d) **Żądania drukarzy.** Wszyscy właściciele drukarń w Zagłębiu otrzymali od Związku zawodowego pracowników drukarskich umotywowaną odezwę z żądaniem podwyżki płacy o 25 proc., dwutygodniowych urlopów płatnych i kończenia w sobotę pracy o godzinę wcześniej. Związek prosi właścicieli drukarń, by odpowiedzieli mu w tej sprawie do dn. 20 kwietnia.

Królewska węgierska Loterja Klasowa w Budapeszcie

Najbogatsza w szanse Loterja świata! Każdy drugi los wygrywa!

Największa wygrana: Jeden Miljon Koron.

Główne wygrane: 400,000, 200,000, 100,000, 90,000, 80,000, 70,000 i t d.

JEDNA PREMJA 600,000 KORON

RAZEM 50,000 WYGRANYCH W ŁĄCZNEJ SUMIE 13,160,000 KORON W GOTÓWCE.

Ciągnienie pierwszej klasy dnia 17 i 18 maja 1918 roku.

Cena losów: Cały K. 12.— Połówka K. 6.— Ćwiartka K. 3.—

Zamówienia z równoczesnem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym należy skierować:

Lànyi & Co. Bank und Wechslergeschäft

Budapest IV. Kigyótér 3. (Klotild Palais).

1422-1-3.

Sprzedam tanio dom. Wiadomość w Administracji „Gazety Polskiej". 1469-1-5.

Do wynajęcia duża stajnia i magazyny. Wiadomość w Administracji „Gazety Polskiej". 1470-1-5.

Każdy i wszędzie [illegible] skać uboczny zarobek 200 do 400 kor. miesięcznie. Zgłoszenia: **Kantor Sadzikowskiego, Lublin.** 1466-1-5.

Trzech fryzjerskich subiektów potrzeba zaraz do Mieczysława Ziomka, Dąbrowa ul. 3-go Maja Nr. 16. 1462-1-3.

Organista umiejący prowadzić chór i kancelaryę przyjmie posadę zaraz. Wiadość Kacper Dobrek przy kościele w Dąbrowie Górniczej. 1 67-1-2.

Zabawki z drzewa, [illegible] rze, wózki, zwierzęta na kółkach, skrzyneczki ludowe etc. wyrobu „Tow. pop. przem. kobiecego" w Krakowie, ul. Franciszkańska 4. Ceny przystępne. [illegible]

MASAŻYSTKA

Z. Satarówna

W Dąbrowie, ul. Fabryczna 34.

wykonywa masarze u siebie i po domach.

SPOSOBNOŚĆ

Samozaprowiantowania przez marynowanie i konserwowanie mięsa, ryb, jarzyn, owoców i t. d.

w podanych obok naczyniach i aparatach do gotowania.



Zapewnij Pan zawczasu swe zapotrzebowanie naczyń oraz wszelkich części składowych ze względu na ogólne trudności transportowe jakoteż trudność w dostawie surowca.

Wysyłka wyłącznie tylko dla grosistów

J. ALTKORN & BRUDER

WIEDEŃ VII., NEUBAUGASSE 31.

NR. TELEFONU 33435.

DRUKARNIA „GAZETY POLSKIEJ"

wykonuje wszelkie roboty drukarskie punktualnie, szybko i tanio

Kantor Drukarni ulica Sobieskiego 15.

Lokal słoneczny

na przedsiębiorstwo przemysłowe, o ile możności osobny

dom

piętrowy lub parterowy poszukiwany zaraz. Może być na Redenie, (ul. Królowej Jadwigi), jednak niezbyt daleko od miasta. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny przyjmuje z grzeczności Administracya „Gazety Polskiej" 1443-1-5.

CUKIERNIA A. Smoleńskiego

zostanie przeniesiona z dniem 1 maja r. b. z ul. 3 Maja Nr. 22 **na tą samą ulicę Nr. 9** (obok Resursy).

Poleca się nadal łaskawym względom.

1451-1-20.

Marchew nantejska

ogrodowa czerwona, wyborowa, nasienie obtarte, marchew biała i żółta pastewna, pietruszka cukrowa, buraki pastewne, cukrowe i ćwikłowe, oraz nasiona różnych warzyw i kwiatów ze zbioru 1917 r.

PO CENACH NIZKICH

W SKŁADZIE NASION

J. TROJANOWSKIEGO

w MIECHOWIE,

ZIEMIA KIELECKA. WŁASNE PLANTACYE NASION ZASZCZYCONE NAJWYŻSZEMI NAGRODAMI.

SPRZEDAŻ NA MIEJSCU.

SKŁAD WIN i WÓDEK

w różnych gatunkach

Stanisława Nowaka

w Dąbrowie, przy ul. Ulman Nr. 27 dom wł.

Z poważaniem **St. Nowak.** 13[illegible]-2-10.

Nasiona pastewne — warzywne i kwiatowe w składzie Zaleskiego w Będzinie. 1404-5-6

Studnie Artezyjskie

POSZUKIWANIA MINERAŁÓW

Otwory wiertnicze dla wentylacji i zamulania

KANALIZACJE i WODOCIĄGI

P. B. DUDA

Dąbrowa Górnicza, ul. Sławkowska l. 14. 143-2-6

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.